

Kazimierz M. Słomczyński

DOBÓR PRÓBY UDZIAŁOWEJ I ROLĘ ANKIETERÓW W BADANIACH MAŁEJ SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

I. Uwagi wstępne

W artykule tym zostaną przedstawione wybrane wyniki analiz dotyczących nawiązywania pierwszego kontaktu z respondentami i tych wszystkich zachowań ankieterów, które określają ich rolę społeczną wobec rozmowców w wywiadach. Jest to jednocześnie zbiór konkretnych doświadczeń praktycznych wskazujących na szereg trudności, na jakie może się natknąć socjolog realizujący badania w małym mieście.

W szczególności interesować nas tu będą dwa problemy. Pierwszy z nich to problem wyboru odpowiednich sposobów uzyskiwania respondentów do próby udziałowej¹. Jak wiadomo, zwykle próbę udziałową realizuje się przy pomocy sieci ankieterów odbywających wywiady na własnym terenie, to znaczy w miejscowości, w której zamieszkują. Ankieterzy ci posiadają najczęściej pewną wiedzę nawet o tych ludziach, z którymi nie utrzymują bezpośrednich kontaktów, ale z którymi razem pracują bądź mieszkają w tej samej okolicy. Przystępując więc do przeprowadzania wywiadów z osobami o cechach określonych w instrukcji ankieterzy ci nie działają zwykle „na chybił trafił”, ale kierują się już posiadanymi infor-

¹ Próba udziałowa znana jest też pod nazwą próby doboru proporcjonalnego lub próby kwotowej (*quota sampling*). O niektórych właściwościach próby udziałowej w porównaniu z próbą losową pisał G. Lissowski, *Z zagadnień doboru próby*, [w:] *Metody statystyczne w socjologii*. Praca zbiorowa pod red. K. Szaniawskiego, Warszawa 1968.

macjami². Jest tak szczególnie wtedy, gdy instrukcja przewiduje uwzględnienie również innych cech poza płcią i wiekiem. Wiadomo, że procedura ta jest z jednej strony niekorzystna, gdyż może powodować błędy systematyczne w próbie, z drugiej jednak — ma pewne walory, gdyż ankieterzy mogą stosunkowo łatwo nawiązywać kontakty w swoim środowisku. Sposoby uzyskiwania respondentów mogą być bardziej naturalne i sprzyjać lepszej atmosferze rozmowy.

Jak jednak postąpić, gdy próbę udziałową realizuje się w małej społeczności lokalnej przy pomocy ankieterów z zewnątrz? Jakie przyjąć reguły uzyskiwania respondentów, jeśli ankieterzy powinni dobierać badanych na podstawie kilku określonych cech? Jak postąpić, gdy cech tych nie można ustalić na podstawie tylko pobieżnej obserwacji przypadkowo spotkanych osób? Jak unikać kontaktów nieudanych ze względu na niezgodność cech danej osoby z cechami podanymi w instrukcji? Jakie zastosować metody, żeby różni ankieterzy nie trafiali do tych samych osób, co przy nieodpowiedniej organizacji badań może wystąpić, jeśli grupa potencjalnych respondentów jest stosunkowo nieliczna? Oto pytania, na które chcieliśmy odpowiedzieć.

Drugi problem jest związany z konceptualizacją roli społecznej, w jakiej mają się prezentować ankieterzy wobec respondentów, oraz z kontrolą odtwarzania tej roli w trakcie kontaktów badawczych. Badacze przystępując do przeprowadzania wywiadów zastanawiają się zwykle nad treścią „zagajenia” mającego przedstawić ankietera w określonej roli społecznej. „Najważniejszy postulat, któremu winno być podporządkowane aranżowanie ról — pisał w swoim czasie Z. Gostkowski — to postulat możliwie daleko posuniętej naturalności, autentyczności zachowań wywoływanych przez badacza,

² Warto tu zaznaczyć, iż stwierdzono, że nawet gdy instrukcja nie dopuszcza odbywania wywiadów we własnym kręgu towarzyskim, z sąsiadami czy z bliską rodziną, w praktyce zdarza się to często. Por. A. Lisowski, *Z badań nad prawidłowościami w zachowaniu ankieterów społecznych*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1966, t. I, s. 74.

postulat, aby unikać niejasności, anomiczności w kontaktach z badanymi”³. Realizacja takich zaleceń nie jest sprawą prostą i wymaga ciągłych prób.

Różne względy badawcze mogą przemawiać za mniej lub bardziej ścisłym określeniem roli ankieterów. W decyzjach tych trzeba uwzględniać role faktycznie funkcjonujące w subkulturze badanej zbiorowości oraz możliwości przystosowania się ankieterów do ról teoretycznie najbardziej pożądaných. Mając to na uwadze, badacze niekiedy świadomie decydują się tylko na bardzo ogólne określenie roli ankietera. Zwykle przyjmuje się przy tym założenie, że jeśli ankieterzy są dobrze przeszkoleni, to pozostawienie im dużego marginesu swobody w doborze treści „zagajenia” może przyczynić się do wytworzenia kontaktu przebiegającego na płaszczyźnie bardziej bezpośredniej, osobistej.

Jest to jednak oczywiście założenie, które powinno podlegać kontroli. W naszych badaniach ankieterzy występowali w roli studentów odbywających praktyki wakacyjne i proszących o osobistą pomoc w wypełnianiu obowiązków wobec uczelni. Ze względów dydaktycznych wydawało się słuszne, aby w znacznym stopniu ankieterzy sami decydowali, jak ową rolę „odegrać”. Później dążono do sprawdzenia, w jakim stopniu rola zaplanowana uległa w praktyce modyfikacji w zależności od różnych okoliczności związanych z osobą ankietera oraz osobą respondenta.

Oczywiście zarówno sposób uzyskania respondenta, jak i treść „zagajenia” może powodować pewne zmiany w wypowiedziach. Tak więc znaczenie obu wyżej przedstawionych problemów chcielibyśmy również uchwycić poprzez analizę wpływu tych warunków badawczych na uzyskiwany materiał.

Badania, o których będzie mowa w artykule, odbywały się w 1966 r. w Pajęcznie, mieście powiatowym liczącym około 2500 mieszkańców⁴. Badania te wchodzą w skład serii studiów

³ Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1966, t. I, s. 40.

⁴ Badania te zostały podjęte przez zespół katedr socjologicznych Uni-

nad małymi społecznościami lokalnymi i ich przemianami spowodowanymi przez industrializację. W ramach jednego, bardzo ogólnie zarysowanego problemu pracownicy naukowcy katedr socjologicznych Uniwersytetu Łódzkiego opracowywali w tym czasie różne zagadnienia szczegółowe. W przypadku badań pączęzańskich to zróżnicowanie zainteresowań znalazło wyraźne odbicie w zbiorowo przygotowywanym przez kilku badaczy kwestionariuszu do wywiadów. Zawierał on wiele pytań z biografii respondenta i członków jego rodziny, a także pytań o opinie na takie tematy, jak warunki życia na wsi i w mieście, praca zawodowa kobiet, upragnione zawody dla dzieci, podział obowiązków gospodarczych w rodzinie i inne. Ogólnie można powiedzieć, że w kwestionariuszu były reprezentowane przede wszystkim zagadnienia z zakresu socjologii klas i warstw społecznych, rodziny i wychowania oraz wsi i rolnictwa.

Badania pączęzańskie związane były z obowiązkowymi praktykami terenowymi studentów socjologii. Fakt ten niewątpliwie rzutował na różne postanowienia organizacyjne, w tym na szereg decyzji dotyczących rozmiarów badań i tempa, w jakim miały być one ukończone. Przy dostępnych środkach możliwe było przeprowadzenie najwyżej około 300 wywiadów. Program praktyk przewidywał, że studenci będą pracowali w charakterze ankieterów w ciągu 10–12 dni. Były to jednak początkowe dni trwania obozu i pierwsze kontakty ze społecznością.

Wywiady przeprowadzało 19 studentów. Przed pójściem w teren uczestniczyli oni w dwóch ogólnych zebraniach szkoleniowych, a następnie zostali podzieleni na pięć zespołów, w których odbywał się już bardziej szczegółowy instruktaż. Po realizacji pierwszych wywiadów poddawano pod dyskusję sposoby pokonywania różnych trudności, jakie rodziły się w czasie kontaktów badawczych.

Kontrola pracy studentów była stosunkowo skrupulatna. Każdy

wersytetu Łódzkiego na zlecenie Komitetu Badania Rejonów Uprzemysłowionych PAN. Opiekę naukową nad całością badań sprawowali doc. dr J. Lutyński i doc. dr W. Piotrowski.

oddawany kwestionariusz tego samego dnia podlegał w obecności ankietera sprawdzeniu i w razie stwierdzenia jakichś braków czy niekonsekwencji musiał być uzupełniony. W kilku przypadkach studenci musieli powtórnie dotrzeć do tych respondentów, z którymi przeprowadzili rozmowę niezbyt dokładnie lub niezgodnie z obowiązującymi ustaleniami.

Podczas każdego wywiadu ankieterzy dokonywali obserwacji miejsca, w którym toczyła się rozmowa, zachowania respondenta i ewentualnie innych obecnych osób. Wyniki tych obserwacji były spisywane na ogół niedługo po opuszczeniu mieszkania respondenta. Ankieterzy mieli bowiem obowiązek odpowiedzieć na tak zwaną ankietę do ankietera — blok pytań umieszczonych na końcu każdego kwestionariusza. Materiały z owej ankiety zostały opracowane i omówione przez K. Lutyńską w oddzielnym studium⁵. Na podstawie wnikliwej analizy autorka tego studium scharakteryzowała miejsce i inne warunki, w jakich odbywały się wywiady, styl podejmowania ankieterów w środowisku małomiasteczkowym i dalsze czynniki sytuacji wywiadu. Najogólniej można powiedzieć, że była to próba określenia kontekstu społecznego, jaki ankieter zastaje. Nas natomiast będzie interesował kontekst społeczny, który ankieter wnosi swoją osobą. Są to oczywiście dwa podejścia komplementarne.

Materiały, na których będziemy się tu opierać, są również sprawozdaniami ankieterskimi, jednak uzyskanymi odmienną drogą. Niezależnie bowiem od wypełniania ostatniej strony kwestionariusza — a więc ankiety do ankietera — studenci mieli za zadanie o każdej przeprowadzonej rozmowie sporządzić raport dotyczący niektórych własnych zachowań oraz niektórych zachowań swoich rozmówców. Raporty te były opracowywane według ściśle ustalonych dyspozycji, przy czym większość kategorii opisu była z góry ustalona. Zasadnicze punkty dyspozycji obejmowały: 1. sposób uzyskania respondenta; 2. treść

⁵ K. Lutyńska, *Ankieta do ankietera jako źródło wiedzy o wywiadzie kwestionariuszowym*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1968, t. II, s. 164–238.

„zagajenia”; 3. reakcję respondenta na „zagajenie” i jego ewentualne ogólne uwagi o badaniach.

Po przeprowadzeniu wszystkich wywiadów studenci uczestniczyli w kilkugodzinnym seminarium, w czasie którego przedstawiono im zasady sporządzania sprawozdań i cele, do których miały one służyć. Studenci wykazali zrozumienie dla metodologicznej problematyki wywiadu i brali czynny udział w udoskonalaniu dyspozycji a także kategorii opisu. Następnego dnia przystąpili do opracowania raportów. Pracę tę wykonali w przeciągu 5—7 godzin.

W związku z taką procedurą nasuwają się dwie uwagi. Pierwsza z nich dotyczy tego, czy ankieterzy mogli wystarczająco dokładnie przypomnieć sobie własne zachowania z kilkunastu wywiadów. Innymi słowy, czy nie zachodziły tutaj zafałszowania spowodowane zacieraniem się w pamięci poszczególnych sytuacji. Zapobiec temu miały następujące środki: 1. zagłębienie do wypełnionych kwestionariuszy w celu przypomnienia sobie osoby respondenta; 2. korzystanie z odpowiedzi w ankiecie do ankietera; 3. korzystanie z prywatnych notatek, w jakich niektórzy studenci na własny użytek spisywali swoje doświadczenia badawcze. Według relacji studentów sporządzanie sprawozdań *ex post* z poszczególnych rozmów nie było trudne.

Druga uwaga dotyczy szczerości wypowiedzi w raportach. Raporty nie były anonimowe, gdyż musiały posiadać numer bieżący zgodny z numerem kwestionariusza, a ten był własnoręcznie podpisany przez prowadzącego wywiad. W tej sytuacji niektórzy studenci, aby lepiej wypaść w ocenie pracowników naukowych, mogli celowo opisywać swoje zachowania zgodnie z wyobrażeniami oczekiwań badaczy. Ścisłej kontroli tego nie da się przeprowadzić, choć pojedyncze fakty wskazują na dużą rzetelność informacji. Najważniejszym argumentem może być tu fakt, że wszyscy studenci przyznawali się również do nieudanych kontaktów i wskazywali na pewne przyczyny leżące po ich stronie. Można sądzić, że atmosfera, jaka panowała na obozie, sprzyjała rzetelnej pracy. I chyba chęć rzeczywistego nauczania się

„sztuki ankieterskiej” była wśród studentów silniejsza niż chęć przedstawienia się za wszelką cenę w dobrym świetle. Takie przynajmniej wrażenie odniósł piszący te słowa.

II. Sposoby uzyskiwania respondentów przy realizacji próby udziałowej

Wspominano już, że decyzja przeprowadzenia badań metodą próby udziałowej została podyktowana różnymi względami. Zebrany materiał miał stanowić podstawę do tworzenia różnych typologii i stawiania wstępnych hipotez, a nie do opisu ilościowego i szacowania cech w populacji. Przy takich zaś celach badawczych nie istnieje w zasadzie silna potrzeba korzystania z próby losowej. Ponadto zaś dostępne spisy mieszkańców miasteczka nie stanowiły na tyle dogodnych operatów losowania, aby bez dużych nakładów pracy można było skonstruować próbę lepszą — losową. W ostatecznych decyzjach czynniki natury organizacyjnej odegrały więc również pewną rolę.

Jak wiadomo, próba udziałowa jest określona przez zespół cech społeczno-demograficznych. Ze względu na te cechy odzwierciedla ona strukturę populacji znaną badaczom na podstawie innych materiałów. Cechy te nazywa się zwykle zmiennymi kontrolnymi próby. W badaniach pajęczańskich mogliśmy wziąć pod uwagę cztery tego rodzaju zmienne: płeć, wiek oraz wykształcenie i zawód. Dane statystyczne zdobyte w Powiatowej Radzie Narodowej i Komitecie Powiatowym PZPR umożliwiły stwierdzenie, jaka jest proporcja osób ze względu na wartość każdej z tych zmiennych z osobna oraz ze względu na wartość dwóch zmiennych „wiązaną” — płci i wieku jednocześnie.

Próba liczyła 300 osób. Początkowo ankieterzy dobierali respondentów tylko ze względu na płeć i wiek. Po osiągnięciu 75% liczebności próby zaplanowanej badacze sprawdzili rozkłady pozostałych zmiennych kontrolnych. Wówczas do instrukcji dołączono też wykształcenie i zawód, aby i w tych przekrojach proporcje w próbie odpowiadały proporcjom w populacji. W tabelach 1—2 przedstawiono strukturę próby uzyska-

Tabela 1

Struktura próby według płci i wieku w odsetkach

Wiek	Płeć		Ogółem
	Mężczyźni	Kobiety	
do 25 lat	2,6	7,4	10,0
25—34 lat	12,4	15,3	27,7
35—44 lat	11,7	17,0	28,7
45—54 lat	9,0	10,6	19,6
55 lat i więcej	6,3	7,7	14,0
Ogółem	42,0	58,0	100,0

nej. Pokrywa się ona dość ściśle ze strukturą próby zaplanowanej. W dowolnych polach szeregów rozdzielczych błędy — nadwyżki lub niedobory — mieszczą się w granicach 0—5,0%.

Omówienie zastosowanych przez nas sposobów uzyskiwania respondentów warto zacząć od pewnej uwagi na temat specyfiki realizacji próby udziałowej w środowisku w pewnym sensie nowym dla zespołu badawczego. Otóż — jak już pisaliśmy — gdy ankieterzy odbywają rozmowy na dobrze sobie znanym terenie — chociażby w mieście, w którym od dawna mieszkają — mogą

Tabela 2

Struktura próby według zawodu i wykształcenia

Kategorie respondentów		Odsetki badanych N = 300
Zawód — charakter pracy	Pracownicy umysłowi	28,3
	Pracownicy fizyczni	50,0
	w tym rolnicy	23,0
	Nie pracujący	20,7
Wykształcenie	Podstawowe niepełne	23,7
	Podstawowe pełne	40,0
	Średnie niepełne	13,0
	Średnie pełne	16,0
	Wyższe pełne i niepełne	7,3

zwracać się do tych ludzi, o których z góry wiedzą, że właśnie oni posiadają cechy „odpowiednie” do podanych w instrukcji. Natomiast w sytuacji, gdy zespół badawczy przybywa do nowej miejscowości, uchwycenie osób o odpowiednich cechach jest sprawą niewątpliwie trudniejszą.

W pierwszej fazie badań ankieterzy mogą dobierać sobie respondentów nieomal „na chybił trafił”, bo istnieje duże prawdopodobieństwo, że cechy owych osób będą jeszcze odpowiadały przypadkom przewidzianym w instrukcji. Jednak w miarę wzrastania ilości odbytych rozmów zakres swobody w doborze respondentów zmniejsza się. Oczywiście ankieterzy mogą wówczas indagować przypadkowo napotkanych ludzi o nazwiska i adresy osób spełniających warunki podane w instrukcji. Wszakże wydaje się, że szczególnie w małej społeczności lokalnej takie nie zorganizowane postępowanie może wzbudzać ogólną niechęć i podejrzliwość ze strony jej członków.

Projektując badania rozważano różne sposoby uzyskiwania respondentów. Starano się przy tym wybrać takie spośród możliwych, żeby ankieterzy jak najrzadziej mieli nieudane kontakty, to znaczy nie zakończone przeprowadzeniem wywiadu lub co najmniej umówieniem się nań. Ostatecznie wybrano cztery następujące sposoby:

Pierwszy polegał na tym, że ankieter szedł do wybranego przez siebie gospodarstwa domowego i ustalał, czy znajduje się tam osoba o danych cechach. W Pajęcznie większość budynków jest jedno- lub dwurodzinnych. Na każdym z nich widnieje tabliczka z nazwiskiem właściciela. Dla uproszczenia przyjęto, że właściciel jest jednocześnie głową gospodarstwa domowego. Ankieter znając jego nazwisko mógł pytać o pan(ią) X i poprosić o krótką rozmowę. W rozmowie tej wyjaśniał, że jest studentem i odbywa praktykę wakacyjną. Po przedstawieniu swoich obowiązków pokazywał instrukcję, z jakimi osobami ma jeszcze przeprowadzić wywiady. Pytał wówczas, czy tu mieszka jakaś „odpowiednia” osoba. Jeśli akurat tak było, to albo od razu przystępował do wywiadu, albo — w razie chwilowej nieobecności owej osoby — zapowiadał swoją wizytę.

Drugi sposób polegał na zwracaniu się ankieterów do aktualnych respondentów z prośbą o skierowanie do następnych rozmówców. Pod koniec wywiadu ankieterzy podawali respondentom dane o osobach, z którymi jeszcze mają rozmawiać. Wymieniali wówczas płeć i wiek oraz — ewentualnie — wykształcenie i zawód. Pytali, czy respondent ma wśród swoich znajomych osobę o „odpowiednich” cechach. Gdy tak było, wówczas ankieter zapisywał sobie nazwisko i adres tej osoby. Przeprowadzając z nią wywiad powoływał się na skierowanie od swojego poprzedniego respondenta. Niektórzy ankieterzy taką „łańcuskową” metodą przeprowadzili kilka wywiadów. Obowiązywała przy tym zasada, że od jednego respondenta można wykorzystać najwyżej jedno skierowanie.

Trzeci sposób to korzystanie z pomocy stałych informatorów powołanych spośród mieszkańców miasteczka. Badacze z innej okazji mieli trwały kontakt z kilkunastoma „przywódcami opinii” w Pajęcznie. Były to osoby szczególnie dobrze znające stosunki panujące w miasteczku. W wielu przypadkach zasięgano u nich rady w związku z różnymi sprawami organizacyjnymi wyłaniającymi się w toku badań. Od osób tych uzyskiwano też dane o potencjalnych respondentach. Informacje te często dotyczyły również cech, których nie traktowaliśmy jako zmienne kontrolne próby, ale które mogły mieć znaczenie przy nawiązywaniu samej rozmowy.

Czwarty sposób opierał się na wykorzystaniu danych urzędowych dotyczących pewnych wąskich kategorii ludności. Ponieważ w Pajęcznie część osób mieszka w blokach, wydawało się słuszne, aby w próbie niektóre z nich również się znalazły. W tym celu badacze sporządzili listy, na których umieszczono potrzebne dane personalne. Początkowo zamierzano przeprowadzić losowanie, ale później wydawał się bardziej uzasadniony szczególny dobór celowy. Między innymi tą właśnie drogą chciano „doreprezentować” próbkę osobami samotnymi w starszym wieku, ponieważ były one bardzo rzadko obejmowane badaniami przy zastosowaniu pierwszego sposobu. Ankieterzy otrzy-

mali więc nazwiska i adresy konkretnych osób. W wywiadach zgodnie z prawdą wyjaśniali oni, skąd uzyskano dane.

W tabeli 3 przedstawiono częstotliwość stosowania poszczególnych sposobów uzyskiwania respondentów w trzech umownie rozróżnionych fazach badań. Każda z tych faz obejmuje po 100 wywiadów. Jak widać, w pierwszej fazie ankieterzy głównie

Tabela 3

Sposoby uzyskiwania respondentów w poszczególnych fazach badań
(w odsetkach)

Sposoby uzyskiwania respondentów	Fazy badań			Ogółem
	Pierwsza setka wywiadów	Druga setka wywiadów	Trzecia setka wywiadów	
Poprzez wybrane gospodarstwa domowe	72,9	45,9	36,7	51,7
Dane od poprzednich respondentów	16,7	36,7	21,4	25,0
Skierowanie przez stałych informatorów	8,3	12,3	16,4	11,9
Nazwiska i adresy respondentów z listy	2,1	5,1	25,5	11,4
N = 100%	96 ^a	98 ^a	98 ^a	292 ^a

a Pominęto przypadki z brakiem danych.

dobierali respondentów spośród członków gospodarstw domowych, do których mniej lub bardziej przypadkowo trafili. Wówczas też tylko w dwóch przypadkach skorzystano z nazwisk i adresów z listy. W drugiej i trzeciej fazie o wiele częściej występują skierowania przez poprzedniego respondenta lub stałego informatora. W trzeciej fazie stwierdzamy natomiast stosunkowo dużą liczebność wywiadów z osobami, do których ankieterzy dotarli na podstawie danych z materiałów urzędowych. Było to spowodowane wprowadzeniem pewnych korektur do osiągniętej próby.

Ze względów organizacyjnych każdy ankietier miał ściśle wyznaczony teren działania, a więc podaną ulicę, na której mógł poszukiwać swoich rozmówców. To także zapobiegało powstawaniu pewnych błędów systematycznych w próbie, spowodowanych na przykład nieproporcjonalnie częstszym doбором osób zamieszkałych w pobliżu obozu. „Rejonizacja” obejmowała przy tym wszystkie sposoby uzyskiwania respondentów i była ściśle przestrzegana w dwóch pierwszych fazach badań. W trzeciej fazie część ankietierów odbywała wywiady nie w swoich rejonach, lecz w rejonach kolegów, którzy z jakichś względów nie osiągnęli przewidywanej instrukcją liczby rozmów. Niektóre z zastosowanych przez nas sposobów uzyskiwania respondentów mogły przyczyniać się do rozchodzenia się pogłosek o realizacji badań⁶. Warto odnotować, że w 36,8% przypadków respondenci wiedzieli o badaniach, zanim przyszedł do nich ankietier. Z tej liczby w 20,9% przypadków informatorami byli znajomi, sąsiedzi czy koledzy z pracy, a w 14,4% — członkowie bliższej bądź dalszej rodziny.

Okazało się przy tym, że wszyscy badani, do których ankietierzy udali się z polecenia swoich poprzednich respondentów, byli uprzedzeni o mającej się odbyć rozmowie. Ankietierzy wielokrotnie zanotowali w raportach, że w tych sytuacjach badani znali z grubsza treść kwestionariusza i przebieg rozmowy.

W związku z tym nasuwa się kwestia, czy „łańcuszkowy” sposób uzyskiwania respondentów — pociągający za sobą silne poinformowanie o badaniach — nie wpływa na treści udzielanych odpowiedzi. Aby to sprawdzić, wydzieliliśmy trzy grupy respondentów: 1. takich, którzy byli uprzedzeni o wywiadzie;

⁶ Trwalsze kontakty badawcze z ludnością małego miasta łączą się z zainteresowaniem z jej strony celami badań i w ogóle działalnością ekipy badawczej. Fakt ten można wykorzystać do stymulowania układu ról ankietier—badacz—respondent—informator. W badaniach prowadzonych w Bełchatowie w latach 1963—1965 w tym kierunku, działało rozpowszechnianie się opinii o wywiadach jako akcji badawczej, której celem jest zebranie materiału do książki. Por. w niniejszym tomie: Z. Góstkowski, *Kontrola przebiegu procesu badawczego w małej społeczności*.

2. takich, którzy słyszeli o badaniach, ale nie wiedzieli, że z nimi będzie przeprowadzony wywiad; 3. takich, którzy w ogóle nie byli poinformowani o badaniach. W analizie uwzględniliśmy odpowiedzi na te pytania kwestionariusza, które uchodziły wśród respondentów za stosunkowo trudne⁷. Pytania te dotyczą opinii

Tabela 4

Sposoby uzyskiwania respondentów a odsetki odpowiedzi typu „nie wiem”, „nie mam zdania”^a

Sposoby uzyskiwania respondentów i ich poinformowanie o badaniach	Pytania kwestionariusza		
	Czy zdaniem Pana mieszkańców Pa-jęczna można po-dzielić na jakieś grupy, warstwy lub klasy społeczne?	Czy ludzi w dużym mieście można po-dzielić na jakieś grupy, warstwy lub klasy społeczne?	Czy ludzie w Pajęcznie bardziej różnią się między sobą niż mieszkańcy dużego miasta pod względem docho-dów, wykształcenia, zawodów poważania społecznego?
Respondenci, którzy byli uprzedzeni o wywiadzie	5,0	6,0	8,0
Respondenci, którzy słyszeli o badaniach, ale nie wiedzieli, że z nimi będzie przeprowadzony wywiad	9,0	12,0	10,0
Respondenci, którzy w ogóle nie byli poinformowani o badaniach	9,3	11,3	11,6

^a Respondenci ze względu na każde kryterium podziału społecznego wyrażali swoją opinię w kategoriach „bardziej”, „mniej”, „tak samo”, „nie wiem”. W tabeli podano takie przypadki, w których przy czterech kryteriach występowała odpowiedź „nie wiem”.

o podziałach na grupy, warstwy i klasy społeczne. W tabeli 4 pytania te zostały przytoczone, a niżej podano w procentach, ilu respondentów nie chciało bądź nie potrafiło na nie odpowiedzieć.

W tabeli tej uderzają dwa wyniki. Pierwszy — to małe róż-

⁷ Por. K. Lutyńska, *op. cit.*, s. 201 i 224.

nice między kategorią respondentów, którzy słyszeli o badaniach, ale nie wiedzieli, że z nimi będzie przeprowadzony wywiad, a kategorią w ogóle nie poinformowanych. Drugi — to duże różnice między respondentami uprzedzonymi o mającej się odbyć rozmowie a pozostałymi. Wyniki te dowodzą, że samo zetknięcie się z pogłoską o badaniach nie wpływa w istotnym stopniu na wypowiedzi, ale nastawienie się na indagację o określone tematy może wprowadzać znaczne wypaczenia. To oczywiście przemawia przeciw stosowaniu „łańcuszkowego” sposobu uzyskiwania respondentów⁸.

Starano się też zbadać, czy istnieje wpływ pozostałych sposobów uzyskiwania respondentów na ich wypowiedzi. Szczególnie podejrzewano, że stali informatorzy mogli kierować ankietników do osób, które wykazują o wiele większą orientację w problemach zawartych w kwestionariuszu. Przypuszczenia te jednak nie potwierdziły się. Wydaje się więc, że niektóre z opisanych tu doświadczeń praktycznych będzie można stosować w przyszłych badaniach.

III. Analiza społecznych ról ankietników

W literaturze z zakresu metodologii badań społecznych wielokrotnie zwracano uwagę, że wszelkie wypowiedzi uzyskane w bezpośrednim kontakcie badawczym mają walor materiału socjologicznego tylko ze względu na układ ról społecznych, w obrębie którego zostały wygłoszone. Punktem wyjścia do takiego stwierdzenia jest dość oczywisty fakt, że człowiek ma niejako tendencję do „społecznego definiowania” każdej osoby, z którą wchodzi w jakiś kontakt społeczny. Również więc ankietnik „odgrywając” przed respondentem taką a nie inną rolę społeczną — na przykład „studenta praktykanta”, „przedstawiciela instytucji naukowej”, „wysłannika prasy” itp. — wzbudza w umyśle badanego

⁸ Przeprowadzono również analizę, w której wprowadzono kilka dodatkowych zmiennych (wykształcenie, zawód), żeby sprawdzić, czy to one nie powodują zaobserwowanych różnic. Jednak przy tej bardziej szczegółowej analizie ogólny obraz sytuacji utrzymał się.

różne afiliacje i identyfikacje grupowe. Respondent postrzegając określone cechy i zachowania ankietnika, ujmując je w jakiejś kategorii, które pozwalają mu ustosunkować się do zaistniałej sytuacji. To oczywiście wpływa na jego wypowiedzi, zwłaszcza jeśli nie dotyczą one faktów ekstraspekcyjnych, a są wyrazem postaw, dążeń czy aspiracji.

Przyjmując to stanowisko w badaniach należy możliwie jasno określić, jaką rolę społeczną ankietnik ma „odgrywać”. Ponadto dobrze jest, gdy badacz potrafi sprawdzić, czy rola zaplanowana była w praktyce względnie konsekwentnie odtwarzana. Materiału do tego może dostarczyć zarówno powtórny kontakt z badanymi, jak i sprawozdania ankieterskie. W artykule tym zostało wykorzystane tylko to drugie źródło informacji.

Przystępując do badań rozważano różne koncepcje roli społecznej ankietnika. Decyzje były podjęte w oparciu o doświadczenia z innych badań prowadzonych w dość zbliżonych warunkach — również w małej społeczności lokalnej⁹. Ostatecznie zaplanowana rola ankietnika wyglądała następująco:

„Ankietnik przedstawia się jako student, który pragnie porozmawiać na temat życia ludności w miasteczku oraz zmian, jakie w nim zaszły w ostatnich latach. Cel rozmowy ma wyjaśnić mniej więcej w taki sposób: »Odbywam w Pajęcznie praktykę wakacyjną razem z grupą kolegów. Nasi profesorowie polecieli nam przeprowadzić rozmowy z mieszkańcami miasteczka i je zapisać«. Następnie należy podać pewne informacje o treści kwestionariusza i przebiegu samej rozmowy, a także zaznaczyć, że zebrany materiał posłuży do napisania książki o miasteczku. W zakończeniu »zagajenia« poprosić o ułatwienie pracy i podkreślić wagę szczerych odpowiedzi. Zaświadczenie czy legitymację demonstrować tylko na specjalne życzenie respondenta”.

Ogólnie rzecz biorąc, chodziło o „odegranie” roli studenta zwracającego się z prośbą o „rozmowę” nie tyle w imieniu jakiejś instytucji, ile we własnym. Zakładano, że w ten sposób stworzona sytuacja badawcza będzie miała pewne znamiona „prywatności”.

⁹ Mowa tu o badaniach przeprowadzonych w Bełchatowie.

Osobista prośba o przysługę czy pomoc w wypełnianiu obowiązków narzuconych niejako „z góry” zwykle ośmiela osobę, do której prośba ta jest skierowana. Ponadto, jest to sytuacja zrozumiała przez skojarzenia ze znaną wszystkim sprawą uczenia się w szkole. Dzięki temu wydaje się ona względnie naturalna i sugeruje brak anomiczności kontaktu społecznego.

Podczas instruktażu studentów omówiono różnorodne środki „sztuki ankieterskiej” przyczyniające się do wytworzenia swobodnej atmosfery wywiadu. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie ustalono *verbatim* żadnej formuły „zagajenia”, a zalecono tylko używanie pewnych zwrotów, zaś unikanie innych (np. „rozmowa” zamiast „wywiad”, unikanie fachowych terminów socjologicznych itp.). „Zagajenie” zostało tylko naszkicowane, a studenci mieli je sami opracować w różnych bardziej szczegółowych wariantach. Takie podejście wiązało się z pewnymi poglądami na sprawę standaryzacji warunków badawczych.

Jednakowe bodźce wprowadzone w sytuację wywiadu mogą być przez poszczególne kategorie respondentów różnie percypowane i wywoływać odmienne skojarzenia. Wydaje się, że ujednolicenie roli, w jakiej ma być postrzegany ankieter, powinno nawet zakładać pewne modyfikacje zachowań — bezpośrednich i werbalnych — w zależności od szeregu cech respondentów i ich pierwszych reakcji. Świadomie więc poleciliśmy ankieterom wprowadzanie zmian w „zagajeniu”, jeśli ich zdaniem mogłyby one przyczynić się do wytworzenia korzystniejszej atmosfery wywiadu. Zmiany te miały zależeć głównie od poziomu wykształcenia i zawodu respondenta — które to dane ankieterzy często znali, zanim udali się na wywiad — oraz od sposobu dotarcia doń i faktu jego ewentualnego zetknięcia się z poglaskami na temat naszych badań.

Kierowano się przy tym założeniem, że dla ludzi o wyższym poziomie wykształcenia i zawodowo związanych z pracą umysłową naturalniejsza będzie sytuacja, gdy wywiad wyjaśni dokładniej naukowe cele badań. Także wydawało się rozsądne modyfikowanie treści „zagajenia” w zależności od tego, czy i co osoby, do których przyszedł ankieter, wiedziały o badaniach socjologicz-

nych. Jeśli idea badań jest respondentowi znana w pewnym zakresie, można już na niej bazować.

Tak więc sam sposób „odegrania” zaplanowanej roli był pozostawiony w dużej mierze inwencji i pomysłowości studentów. Była to świadoma decyzja. Teraz przejdziemy do analizy rzeczywistego postępowania studentów w terenie. Zwrócimy szczególnie uwagę na zróżnicowanie tego postępowania oraz na niektóre wynikające stąd konsekwencje.

Ankieterzy sporządzając końcowe raporty byli obowiązani przedstawić „zagajenie” każdego wywiadu oddzielnie. Posługiwali się przy tym gotowymi kategoriami opisu. W dyspozycjach badacze podali 34 „hasła”, które oznaczały bądź pewne stosowane w praktyce zwroty (np. „student”, „materiał do książki o Pajęcznie”, „praktyki wakacyjne” itp.), bądź też sam fakt udzielenia jakiejś informacji niezależnie od jej sformułowania (np. „konfidențialność danych”, „czas trwania rozmowy”, „ważność informacji” itp.). Ankieterzy znali dokładnie wszystkie „hasła” i zamiast ich pełnego przytaczania wpisywali odpowiednie numery porządkowe, pod którymi one figurowały w formularzu dyspozycji. Ponadto opisywali niektóre reakcje respondenta na poszczególne „hasła”.

Opracowując sprawozdania ankieterskie wyróżniono siedem rodzajów informacji zawartych w „zagajeniach”. Są to informacje o: 1. instytucji prowadzącej badania; 2. obozie badawczym w miasteczku; 3. ogólnych celach badań; 4. próbie i sposobach uzyskiwania respondentów; 5. treści kwestionariusza; 6. przebiegu rozmowy oraz 7. dodatkowych sprawach, takich jak waga zbieranych danych czy ich konfidențialność itp.

W tabeli 5 przedstawiono owe rodzaje informacji z zaznaczeniem, w ilu wywiadach w ogóle ich udzielono. W tabeli tej przy poszczególnych punktach oznaczonych liczbami wprowadzono podpunkty oznaczone literami. Są to bądź podziały wewnętrzne utworzone na podstawie analizy wielu „haseł” (w punktach 1, 2, 5), bądź treści przykładowo dobranych pojedynczych „haseł” (w punktach 3, 4, 6, 7). Omówimy teraz każdy

Tabela 5

Rodzaje informacji udzielanych respondentom

Rodzaje informacji	Odsetki wywiadów, w których ankietrzy podawali dane informacje N = 292
1. Instytucja prowadząca badania	89,7
a) informacje ogólne	48,8
b) informacje szczegółowe	39,9
2. Obóz badawczy w miasteczku	88,7
a) praktyki wakacyjne studentów	64,1
b) obóz naukowy bez bliższego określenia	24,6
3. Ogólne cele badań	57,4
a) przeprowadzanie badań w celach szkoleniowych	28,7
b) zbieranie materiału do książki o miasteczku	23,9
c) inne	10,1
4. Próba i sposoby uzyskiwania respondentów	64,1
a) zasady doboru respondentów	59,2
b) wielkość próby i inne jej własności	21,5
5. Treść kwestionariusza	75,0
a) ogólne określenie: „życie ludności w miasteczku”	40,8
b) wyliczanie poszczególnych zagadnień	34,2
6. Przebieg rozmowy	95,5
a) rozmowa z notowaniem odpowiedzi	73,2
b) czas trwania rozmowy	39,7
c) inne	18,4
7. Informacje dodatkowe	59,2
a) konfidențialność uzyskanych wyników	52,3
b) waga zbieranych danych	22,6
c) inne	11,1

z wymienionych rodzajów informacji zwracając uwagę na formę, w jakiej je przekazywano.

1. Informacje o instytucji prowadzącej badania zwykle były komunikowane we wstępnej części „zagażenia”. Najczęściej ankietrzy tuż po przedstawieniu oznajmiali, że badania prowadzi Uniwersytet Łódzki i na tym stwierdzeniu poprzestawali. W tabeli 5 jest to pozycja „informacje ogólne”. Natomiast informacje bardziej szczegółowe — to dodatkowe

wymienienie nazwy wydziału uczelni bądź oznajmienie, że badania podjęte zostały również z inicjatywy Komitetu Badań Rejonów Uprzemysłowionych PAN. Warto też zaznaczyć, że w prawie 10% wywiadów ankietrzy nie podali żadnych informacji tego rodzaju. Są to jednak głównie przypadki, w których respondenci wiedzieli już o naszych badaniach z innych źródeł.

2. Informacje o obozie badawczym w miasteczku. Najczęściej sprowadzały się one do mniej lub bardziej ogólnej uwagi, że osoba prowadząca wywiad odbywa praktyki wakacyjne (64,1% przypadków). Ponadto studenci w blisko 25% wywiadów zaznaczali tylko, że obecnie przebywają na obozie naukowym, nie podkreślając przy tym, że są to zajęcia szkoleniowe. W zasadzie stanowiło to już odstępstwo od obowiązujących i podanych w instrukcji ustaleń. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że kilku ankietrzy wyraźnie napisało, iż decyzja ich została podyktowana nieprzychylną reakcją respondenta na początek „zagażenia”, gdy padały słowa „student” czy „Uniwersytet Łódzki”. W jednym ze sprawozdań na podstawie notatek sporządzonych tuż po wywiadzie ankietrzy przytoczył przykładowo dość ostrą wypowiedź badanego: „Lepiej weźcie się do nauki, a nie włóczycie się, gdzie was nie potrzeba”.

3. Informacje o ogólnych celach badań. W instruktażu dopuszczano możliwość informowania respondentów, że odbywane z nimi rozmowy posłużą jako materiał do napisania książki o miasteczku. W innych badaniach — przeprowadzonych w 1963 r. w Bełchatowie — tego typu uwaga wywoływała na ogół zainteresowanie wśród badanych i ankietrzy chętnie ją wówczas powtarzali. Natomiast w badaniach pajęczańskich stwierdziliśmy, że ankietrzy powoływali się na „książkę” głównie w pierwszej fazie badań. Według ich opinii taka uwaga nie była dobrze przyjmowana w tym środowisku i wywoływała zdziwienie czy zaskoczenie. Ponadto w prawie 24% przypadków studenci podawali, że są to badania prowadzone w celach szkoleniowych, umożliwiające zdobycie praktycznych umiejętności potrzebnych im w przyszłej pracy. W 10,1% powoływali się na jakieś inne cele — przede wszystkim ogólnopo-

znawcze: „żeby poznać, w jakich warunkach żyją i co myślą ludzie w Polsce” itp.

4. Informacje o próbie i sposobach uzyskiwania respondentów. Osoby, do których zwracają się respondenci, na ogół wyrażają zaniepokojenie, z jakimi kategoriami społecznymi w ogóle przeprowadza się wywiady oraz, w jaki sposób dobiera się konkretne jednostki do odbywanych rozmów. Nasi ankieterzy byli przygotowani do udzielania tego rodzaju wyjaśnień. W tabeli 5 widać, że w 59,2% wywiadów ankieterzy wspominali o zasadach doboru respondentów, a w 21,5% — omawiali sprawy ogólniejsze, takie jak wielkość próby i inne jej właściwości. Z dodatkowych analiz wiadomo, że informacje o próbie i sposobach uzyskiwania respondentów częściej były podawane badanym z co najmniej średnim wykształceniem niż z podstawowym.

5. Informacje o treści kwestionariusza. Opracowując sprawozdania ankierskie przede wszystkim wyróżniliśmy przypadki, w których osoby prowadzące wywiad tylko ogólnie charakteryzowały treść kwestionariusza, a więc mówiły, że jest on poświęcony „życiu ludzi w miasteczku”. Przypadki te stanowią 40,8% uwzględnionych w analizie. Natomiast w 34,2% wywiadów studenci wyliczali konkretne zagadnienia kwestionariusza (np. kwestie podziału obowiązków w rodzinie, plany dotyczące wykształcenia i zawodów dla dzieci itp.) lub przykładowo przytaczali treść niektórych pytań.

6. Informacje o przebiegu rozmowy okazały się najczęściej występującym rodzajem. W większości przypadków sprowadzały się one do stwierdzenia, że odpowiedzi respondenta będą notowane w specjalnie do tego celu przeznaczonym formularzu. Jednak w stosunku do respondentów, którzy wiedzieli już o „rozmowach w miasteczku” i mieli jakieś wyobrażenia, na czym one polegają, ankieterzy często uznawali, że informacja ta była zbędna. Ponadto, w blisko 40% przypadków, prowadzący wywiad określali przypuszczalny czas jego trwania, ale na ogół czynili to na wyraźne żądanie rozmówcy. Niekiedy też podkreślali inne sprawy — przede wszystkim, że pytania

są łatwe i wiele z nich wymaga odpowiedzi tylko w kategoriach „tak — nie”.

7. Dodatkowe informacje. W 52,3% przypadków ankieterzy mówili respondentom wyraźnie, że treści odpowiedzi, jakich udziela, podlegają tajemnicy naukowej i nikt poza badaczami nie może mieć dostępu do indywidualnych materiałów. Przy okazji zaznaczano zwykle, że na egzemplarzach kwestionariuszy nie są wpisywane nazwiska rozmówców. Starano się jednak unikać słowa „anonimowość”, gdyż w wielu środowiskach jest ono niezrozumiałe lub wywołuje nieodpowiednie skojarzenia. W 22,6% wywiadów podkreślano, że odpowiedzi każdej osoby mają duże znaczenie naukowe. To zaś z kolei zwykle łączyło się z prośbą o zupełną szczerość w rozmowie. Ponadto w 11,1% przypadków wyjaśniano inne sprawy, głównie związane z samym opracowywaniem materiałów (np. że wszystkie odpowiedzi są zliczane i tworzy się z nich zestawienia statystyczne).

W tabeli 5 widać, że poszczególne rodzaje informacji obejmowały od 57,4 do 89,7% przypadków. Przypuszczalnie wielu ankieterów niektóre rodzaje informacji traktowało wymiennie. Na przykład bardziej dokładna analiza pokazała, że jeśli w „zagajeniu” była mowa o ogólnych celach badań, to często pomijano wyjaśnienia dotyczące treści kwestionariusza. Warto też zwrócić uwagę, że dodatkowe informacje — konfidențialność uzyskanych wyników, waga zbieranych danych — najczęściej były podawane łącznie. Podobnie zresztą łącznie wymieniano zwykle uwagi na temat zasad doboru respondentów i wielkości próby.

Jak już zaznaczano, osoby prowadzące instruktaż kładły silny nacisk na to, żeby decyzje o wyborze poszczególnych rodzajów informacji były uzależnione od pewnych cech respondenta. Chodziło na przykład o to, żeby osobom o wyższym poziomie wykształcenia czy wykonującym zawody umysłowe dokładniej wyjaśnić ogólne cele badań i pewne zasady organizacji pracy terenowo-badawczej. Na podstawie raportów z wywiadów przeprowadzono później analizę różnicowań rodzajów informacji w zależności od tych cech respondentów. Różnice okazały się

jednak niewielkie — statystycznie nieistotne. Tylko w przypadku wywiadów z respondentami posiadającymi wyższe wykształcenie (10 osób) ankietrzy podawali szerszy wachlarz informacji. Można jednak podejrzewać, że różnice byłyby większe, gdyby pod uwagę wziąć również inne cechy — na przykład ogólny poziom umysłowy, zaangażowanie w sprawy społeczne itp. Niestety, zebrany materiał nie dostarcza danych do odpowiednich analiz.

Natomiast interesująco przedstawia się zróżnicowanie treści „zagajenia” w zależności od tego, czy respondenci zetknęli się z pogłoską o naszych badaniach. Zgodnie z oczekiwaniami w stosunku do tych osób, które miały jakieś wyobrażenia o „rozmowach prowadzonych w miasteczku”, ankietrzy stosowali bardziej skąpe „zagajenia” niż do reszty. Tej wyróżnionej tu kategorii badanych rzadziej udzielano wyjaśnień o próbie i sposobach uzyskiwania respondentów, wagi zbieranych danych i konfidențialności wyników (różnice ponad 10%). Według opinii ankietrzy w owych właśnie przypadkach nawiązanie dobrego kontaktu i wywołanie przychylnego nastawienia do wywiadów było łatwiejsze. To wszystko przemawia na rzecz pewnej standaryzacji „zagajenia” w stosunku do osób, które w pewnym sensie są przygotowane do wystąpienia w roli obiektu badań.

Starano się też stwierdzić, czy między pewnymi kategoriami ankietrzy nie zachodziły różnice w preferowaniu niektórych rodzajów informacji. Zestawiono więc treści „zagajenia” pochodzące od 15 ankietrzy kobiet i 4 ankietrzy mężczyzn. Różnice były minimalne i nie wskazywały na jakieś jednoznaczne tendencje. Podobnie zresztą wypadło porównanie trzech kategorii studentów wyróżnionych według oceny ich osiągnięć na studiach z ćwiczeń z zakresu metod i technik badań społecznych. Jedyną większą różnicą, jaką zaobserwowano, to ta, że w grupie studentów o bardzo dobrych i dobrych wynikach z zajęć seminaryjnych nieco częściej (dokładnie o 12,7%) występowały uwagi o konfidențialności wyników i prośby o szczere wypowiedzi.

Powstaje też tutaj kwestia, czy stopień indywidualnej zmienności „zagajenia” był mniej więcej tego samego rzędu u poszcze-

gólnych ankietrzy. Chcąc odpowiedzieć na to pytanie oparliśmy się na sprawozdaniach tylko tych ankietrzy, którzy przeprowadzili co najmniej 15 wywiadów. W tej grupie — obejmującej 17 ankietrzy — przeciętnie w jednym „zagajeniu” było 5 rodzajów informacji. Sprawdziliśmy, czy dany ankietrzy we wszystkich swoich wywiadach wymieniał te same rodzaje. Okazało się przy tym, że żaden z nich nie operował za każdym razem całkowicie identycznym zestawem, choć u niektórych przewijały się zawsze trzy lub cztery wspólne rodzaje informacji. Ogólnie jednak można stwierdzić, że stopień indywidualnej zmienności „zagajenia” był dość znaczny.

Nie przesadza to oczywiście o fakcie możliwości czy nie-możliwości wyróżnienia pewnych typów określania roli ankietrzy wobec respondentów niezależnie od tego, kto przeprowadzał wywiad. Na podstawie analizy podobieństw i różnic między treścią całych „zagajen” i innych uwag ankietrzy udało się wyodrębnić pewien typ skrajnie odbiegający od zaplanowanego. Chodzi tu o takie zaaranżowanie rozmowy, gdy ankietrzy bądź w ogóle nie podjął, bądź zrezygnował z roli „studenta praktykanta” proszącego o osobistą pomoc, na rzecz roli „badacza terenowego”, powołującego się na autorytet nauki i instytucji z nią związanych. Sytuacja taka miała miejsce w 42 przypadkach, przy czym spowodowało ją 14 ankietrzy. Ze sprawozdań można wy-czytać, że owo postępowanie wynikało ze zdecydowanie nieufnego czy wręcz nieprzychylnego stosunku respondenta do ankietrzy jako studenta. Ankietrzy obawiając się lekceważenia przy-bierał wówczas rolę bardziej „oficjalną”: wskazywał, że wykonuje pracę na zlecenie instytucji państwowych i prosił, żeby mu jej nie utrudniać. We wszystkich tych przypadkach w „zagajeniu” dawano szczegółowe informacje, które podkreślały „rzeczowość” kontaktu.

Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu istniała faktyczna potrzeba przybierania tej bardziej „oficjalnej” roli. Zbyt mała liczba przypadków nie pozwalała na analizę, czy stosowano ją wobec respondentów o jakichś szczególnych cechach.

Tabela 6

Rola, w jakiej wystąpił ankieter, a odpowiedzi na dwa wybrane pytania (w odsetkach)

Rola ankietera	Czy zdaniem Pana mieszkańców Pajęczna można podzielić na jakieś grupy, warstwy czy klasy społeczne?		Czy zdaniem Pana mieszkańców dużego miasta można podzielić na jakieś grupy, warstwy czy klasy społeczne?	
	Odpowiedzi typu „nie wiem” „nie mam zdania”	Odpowiedzi uszczegóławiające ^a	Odpowiedzi typu „nie wiem”, „nie mam zdania”	Odpowiedzi uszczegóławiające ^a
Student-praktykant N = 92 ^b	13,4	26,0	33,7	13,0
Badacz terenowy N = 42	23,8	52,4	47,6	28,6

^a Odpowiedzi, w których respondenci obok podania konkretnych grup, warstw czy klas społecznych starali się je bliżej scharakteryzować wskazując kryteria podziału.

^b Wybrano przypadki najbardziej typowe.

Warto jednak zwrócić uwagę na ujawnione w tabeli 6 różnice między odpowiedziami tych respondentów, wobec których ankieterzy zrezygnowali z roli „studenta praktykanta”, a odpowiedziami reszty. Przy przytoczonych pytaniach dotyczących opinii na temat podziału ludności na grupy, warstwy i klasy społeczne różnice te były największe. W wyróżnionej kategorii przypadków częściej wystąpiły jednak zarówno odpowiedzi wymijające (typu „nie wiem”, „nie mam zdania”), jak i silnie uszczegóławiające (dokładniejsze opisywanie samorzutnie wymienionych kategorii). Jak można interpretować te wyniki?

W kwestii zróżnicowania społecznego — szczególnie klasowo-warstwowego — ludzie na ogół mają poglądy niezbyt sprecyzowane: dostrzegają co prawda istotne podziały społeczne, ale mają trudności z ich bliższym określeniem. Odpowiedź na pyta-

nie w rodzaju: „Czy ludność danego miasta dzieli się na jakieś grupy, warstwy lub klasy społeczne?”, wymaga refleksji i chęci zwerbalizowania swoich nieugruntowanych opinii.

Rozważmy dwie zaistniałe w naszych badaniach sytuacje. W pierwszej z nich ankieter występował w roli „studenta praktykanta” proszącego o osobistą pomoc w wypełnianiu obowiązków wobec uczelni. Ogólnie rzecz biorąc sytuacja taka ośmielała respondentów do wypowiadania swych niezbyt sprecyzowanych poglądów, a nawet pozwalala im przyjmować ton mentorski. Nie obawiając się ujawnienia swojej „niewiedzy” lub „popęśnienia błędu” nie potrzebowali przykładać zbyt dużej wagi do swych słów i mogli poprzestać na ogólnikowych stwierdzeniach.

Natomiast gdy ankieter prezentował się w roli „badacza terenowego”, sytuacja badawcza w oczach respondenta miała przypuszczalnie charakter bardziej „urzędowy”. Ankieter stawiał się osobistością oficjalną, z którą należało się bardziej liczyć. Mogło to wpływać na znacznie staranniejszą selekcję tego, co respondent miał do powiedzenia: z jednej strony — eliminując stwierdzenia, co do trafności których respondent nie był przekonany, z drugiej — pobudzając go do większego wysiłku intelektualnego dla dokładnego przedstawienia swoich opinii.

IV. Zakończenie

Wpływ różnych czynników szeroko pojętej sytuacji wywiadu można rozpatrywać w zależności od bardzo wielu zmiennych. Oddzielną kategorię stanowią tu zmienne związane z osobą ankietera. W całym szeregu studiów empirycznych stwierdzono, że takie cechy ankietera, jak płeć, wiek, pochodzenie etniczne, pozycja ekonomiczna czy wyznanie nie pozostają bez wpływu na treść wypowiedzi respondentów. Uważa się, że cechy te zdradzają dominujące grupy przynależności ankietera w ramach szerszych struktur społecznych i wzbudzają u respondentów wyobrażenia danych grup, w świetle których oni sami udzielają odpowiedzi. Warto jednak zauważyć, że tego typu oddziaływania występują

we wszelkich aktach bezpośredniego komunikowania się dwóch lub więcej osób.

O wiele mniej uwagi poświęca się analizie wpływu zachowania ankieterów. Niewątpliwie wiąże się to z faktem trudniejszego uzyskania odpowiednich materiałów. Zdajemy sobie sprawę, że sprawozdania ankietarskie posiadają wiele wad ze względu na subiektywizm autorów. Jednakże, przynajmniej w wąskim zakresie, mogą one dostarczyć pewnych informacji, których zebranie inną drogą jest zwykle praktycznie niewykonalne.

Omówione w tym artykule wyniki pokazały między innymi pewne trudności z odpowiednim wyważeniem stopnia standaryzacji roli społecznej, w jakiej mają prezentować się ankieterzy. Za zmiennością przemawiają różnice, jakie istnieją w wielu cechach poszczególnych kategorii respondentów. Nienaturalne wydaje się na przykład zastosowanie tego samego „zagajenia” w kontakcie z osobą o wyższym wykształceniu i w kontakcie z osobą o nieukończonej szkole podstawowej. Ale z kolei pozostawienie zbytnej swobody ankieterom grozi, że będą oni w różnych przypadkach zachowywać się na tyle odmiennie, iż nie pozostanie to bez wpływu na treść uzyskiwanych odpowiedzi.

Warto też zwrócić uwagę, że w małej społeczności lokalnej dość szybko rozchodzi się pogłoska o prowadzonych badaniach, co oczywiście trzeba uwzględnić przy nawiązywaniu kontaktów z ludnością. Analiza pokazała, że choć samo zetknięcie się z pogłoską o naszych badaniach nie wpływało na wypowiedzi respondentów, to już uprzedzenie o mającej się odbyć rozmowie miało dość istotne znaczenie. Sposób realizacji próby udziałowej przy wykorzystaniu skierowań jednych respondentów do drugich okazał się niekorzystny.

Projektując odpowiednie role społeczne dla ankieterów powinno się nawiązywać do zastanych w danym środowisku elementów kulturowych. Nie należy jednak przy tym zapominać, że niektóre zachowania ankietera są charakterystyczne tylko ze względu na sytuację badawczą jako taką. Bądź co bądź poprzez ów akt indagacji powołuje się do życia bardzo swoisty rodzaj stosunku społecznego i na tę swoistość też trzeba zwrócić uwagę,

bo w pewnym zakresie jest ona nie do uniknięcia. Aby móc opracować ten aspekt, powinno się jednak operować nie tylko sprawozdaniami ankietarskimi, lecz także innymi materiałami. W szczególności można by starać się o wykorzystanie danych pochodzących z powtórnego kontaktu badawczego z respondentami, którzy udzielali wywiadów podstawowych. Takie połączenie źródeł informacji byłoby niewątpliwie korzystne.